

Mała, biała kawka, w kawiarence pod chmurką, w centrum Katowic, w dodatku w towarzystwie Konstantego Wolnego - wnuka pierwszego marszałka Sejmu Śląskiego - Konstantego Wolnego, to, sami państwo rozumieją, niezależnie od tego, co się dzieje wokół, w mieście tętniącym życiem, rozmowa o historii...

Mój kolega ze studenckich czasów, Maciek Jankowski, zwykle śpiewał: Są o różnych miastach piosenki, o Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu, ale nikt nie słyszał ni dźwięku, który Katowice by sławił... No cóż, te Krakowy, Wrocławie, Poznań – początek Państwa Polskiego, ci królowie, książęta (pytanie – chodzili, czy dostojnie kroczyli?, bo tylko w Żółkwi pamięta się, że dziadek, hetman wielki koronny Żółkiewski, na środku rynku prał pasem tylek swojego wnuka, Jana, przyszłego króla Jana III Sobieskiego), gdzie nam, katowiczanom do koronowanych głów. Jedyny książęcy przypadek odnotował wdzięczny lud nad jedną z siedmiu katowickich rzek: otóż, jak fama głosi, książę pan, będąc przejazdem, zaszedł był nad ruczaj, ściągnął portki, a tu, jak go nie kolnie w zadek katowicki komar...! Z tego nazwa owej rzeczki – Dupina, nie wiedzieć czemu przez domorosłego purystę i pozał się Boże pozbawionego poczucia humoru ponuraka, przemianowana na Mleczną...

Kawa w centrum Katowic... ludzie gdzieś spieszą, słychać jazgot tramwaju, jakieś rozmowy, śmiechy. Bieganie, niepostrzeżenie, historia.

Spróbowałimy z Kostkiem przejść się po Katowicach śladami historii, tej naszej, wiodącej się nie z pałaców a ze skromnych miejsc, takich jak Sądziawki, Drajkowice, Zawodzie. Bo miejsca te dały miastu, Śląskowi, państwu ludzi wybitnych.

- Drajkowice... Pozostał z tej dzielnicy tylko krzyż?

- Z Drajkowic (obecnie część Zawodzia) pozostały jeszcze wspomnienia... i murowany, mocno już zdewastowany, dom niezbyt już ciotki Eligii i Janka, który wybudował Walenty. Chata Skiby jest w chorzowskim Skansenie. Drajkowice to takie miejsce, gdzie mieszkał i żył katowicki softys Kazimierz Skiba, a także mieszkała tam Konstancja Wolna z mężem Walentym. To było kuzynostwo Wawrzynca Wolnego – ojca Konstantego. A to jest ważne dlatego, że u nich, na Drajkowicach, wychowywał się Konstanty. Bo trzeba wiedzieć, że jak matka Konstantego - zmarła na tyfus, to Wawrzyniec ukochał swojego 11-letniego syna właśnie u nich. Tam się mój dziadek Konstanty wychowywał, tam chodził do szkoły.

- Byli bezdzietni?

- Ależ skąd! Mieli ośmioro swoich dzieci, ale jak wzięli Kostka na wychowanie to jeszcze wszystkich ich na świecie nie było. Konstanty, nawet jako wysokiej rangi dygnitarz nigdy nie zapomniał o swoich bliskich z Drajkowic i wszystkim im starał się jakoś pomóc.

- Twój pradziadek, Wawrzyniec, został w Bujakowie?

- Nie. Dostał pracę w hucie „Baildon”, dru-

SPACER PRZEZ



Wawrzyniec Wolny ojciec marszałka

gi raz się ożenił... ale Kostek został u wujostwa. Wawrzyniec był w ten sposób pewny, że Kostek tam właśnie „wyjdzie na ludzi”. Jak mógł dbał o syna.

- Kapliczka na Drajkowicach. Symbol Katowic – wioski i znak rozpoznawczy Wolnych i Skibów. Daleko były ich chaty?

- Bardzo blisko. A to znaczyło, że ożenek między Skibami i Wolny-

za mąż za Walentego Wolnego. Ale nie tego, o którym mówimy – po prostu imię Walenty „było w rodzinie”. Mam rozrysowane drzewo genealogiczne rodu Wolnych. Oj, bardzo rozłożyście! Jest jeszcze jedno pokrewieństwo – Moja prababka, żona Wawrzynca, to Ludwina Jarczyk. A Jarczykowie to nie tylko doktor Henryk Jarczyk, pierwszy Ślązak, który zobaczył Katyń, ale i Berta Jarczyk, postać niezwykle barwna; terroryzowała Jerzego Ziętkę, bo przebojem załatwiała u generała „wszystko i dla wszystkich”. Po jej śmierci generał posłał na grób Berty bukiet 100 róż!

- Słowem nie pójdziemy na historyczny spacer po Katowicach bez Skibów, Wolnych, Jarczyków... Nic nie zobaczymy... Czas do szkoły: na Drajkowice?

Na podstawie art. 18 pkt 20 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie województwa (Dz. U. Nr 142 z 2001 roku, poz. 1590 z późn. zm.)

Sejmik Województwa Śląskiego uchwala:

§ 1
Sejmik Województwa Śląskiego ustanawia rok 2012 Rokiem Konstantego Wolnego.

§ 2
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Województwa.

§ 3
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



Willa na Zaciszu

mi nie był niczym nadzwyczajnym; wnuczka Skiby, Konstancja, wyszła

- Z dokumentów wynika, że część edukacji – szkołę ludową od-

był Konstanty w Bujakowie, szkołę podstawową w Katowicach, natomiast później chodził do gimnazjum męskiego – klasycznego, niemieckiego, o bardzo hakatystycznym wychowaniu. To jest budynek w pobliżu Placu Wolności. Obecnie mieści się tam LO im. Marii Skłodowskiej-Curie. Starszym kolegą gimnazjalnym był Wojciech Korfanty. A skoro zeszło się dwóch, a dodam kilku takich, to ruszyły tajne samokształceniowe kółka polskie, wspólne wycieczki, spotkania dyskusyjne... Do szkoły Konstanty chodził z Drajkowic pieszo. Trzeba przyznać, że miasto dbało o komfort nauczania: wokół szkoły teren był wyłożony dębową kostką brukową. Zarówno chodnik jak i jezdnia. To tłumilo hałas.

- Zawsze kojarzyłam Korfantego i Wolnego z obecnym LO im. Adama Mickiewicza!

- Po plebiscycie na miejscu gimnazjum męskiego powstało gimnazjum żeńskie, a całą „męską” dokumentację przeniesiono do Mickiewicza. LO im. Mickiewicza stało się niejako kontynuatorem tradycji dawnego męskiego gimnazjum. Stąd częste omyłki.

St.W.

Rok Konstantego Wolnego

Konstanty Wolny, wybitny prawnik, działacz narodowy, polityczny i społeczny. Zaliczany do grona najwybitniejszych przedstawicieli polskiego okresu międzywojennego.

19 grudnia uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego rok 2012 w naszym województwie będzie rokiem Konstantego Wolnego. Przypomnijmy, że w tym roku przypada 90. rocznica pierwszego posiedzenia Sejmu Śląskiego.

Konstanty Wolny (5 kwietnia 1877 - 9 listopada 1940), urodzony w Bujakowie (obecnie sołectwo w Mikołowie), absolwent gimnazjum męskiego w Katowicach i wydziału prawa we Wrocławiu, przyjaciel od lat szkolnych i uniwersyteckich Wojciecha Korfantego, rychło po studiach stał się znanym polskim adwokatem. Aresztowany w 1914 r. i osadzony w twierdzy nyskiej, dzięki interwencji działaczy polskich rychło zwolniony. W 1918 r. podjął pracę w Podkomisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu. W Polskim Komisaracie Plebiscytowym był zastępcą Korfantego, oraz kierował pracami wydziału prawnego. Główny autor statutu organicznego Województwa Śląskiego, który, na mocy Ustawy Konstytucyjnej, nadawał Górnemu Śląskowi daleko idącą autonomię. Ciekawostka, w tym dokumencie jest fakt, iż nie użyto słowa autonomia!

Konstanty Wolny od początku, poprzez trzy kadencje, był marszałkiem Sejmu Śląskiego. Jako marszałek stał się, między innymi inicjatorem założenia biblioteki sejmowej; księgozbiór ten, decyzją marszałka Wolnego, przekształcony został w Bibliotekę Śląską.

Konstanty Wolny w 1939 roku, uchodząc przed hitlerowską nawałą i grożącą mu karą śmierci, nie opuścił Polski, znalazł się we Lwowie, gdzie, w 1940 roku zmarł.

Pochowany został w grobowcu oo. Jezuitów, na cmentarzu Janowskim.

Trwają starania o powrót szczątków marszałka do Katowic, do przygotowanej od kilku lat mogiły na cmentarzu przy ul. Francuskiej.



Laska marszałkowska

Z HISTORIĘ...



Willa Wolnego na Zaciszu

- Wróćmy do polskiej, tajnej działalności samokształceniowej...

- No cóż, ktoś tych chłopców wydał. Korfanty został wyrzucony przed maturą. Zdawał maturę później, jako ekstern, w innej szkole. Ale to już osobna historia. Mój dziadek, Konstanty, miał więcej szczęścia – zdawał maturę bez problemów, jako prymus szkoły. Ale, pod wpływem Korfantego, miał sprecyzowane poczucie narodowe, choć, jak wiesz, było u nas, na Śląsku, różnie i to też było normalne. Na studia, jak większość Ślązaków, poszedł do Wrocławia. Tu znowu los styka go z Korfantym, i tak jak w Katowicach obaj tworzą Towarzystwo Śląskie itp. Wpierw była to medycyna, ale... mój dziadek nie wytrzymał zajęć w prosekutorium. Podjął studia prawnicze. Oba kierunki zniszczyły Wawrzyńca Wolnego – marzył

o synu po teologii. A prawo, choćby ze względu na doświadczenia z sądem w walce o przysłowiową międzę między polami w Bujakowie... Wszystkie procesy poprzegrywał, więc był obrażony na całe sądownictwo!

- Młody prawnik w Katowicach...?

- Najpierw były praktyki między innymi w Zgorzelsku, Świdnicy, potem zdał egzamin wielki w Berlinie. Został jednym z najmłodszych adwokatów. Pierwszą praktykę adwokacką miał w Gliwicach. Był tam pierwszym, polskim adwokatem.

- Ożenek z katowiczanką?

- Moją babcią była Wanda – de domo Sworowska. Podobno była najpiękniejszą kobietą w Katowicach. Wywodziła się z Wrocławia – jej rodzice mieli kamienicę przy wrocławskim rynku; ojciec Wandy

miał fabrykę cygar, należał do loży masońskiej i miał przydomek „piękny Lolo”. Sworowscy wynajmowali pokoje studentom – mojemu dziadkowi, ale i późniejszemu znanemu lekarzowi – Maksymilianowi Wilińskiemu (z Siemianowic). Maksymilian adorował Marię, a mój dziadek Wandę. Sworowscy pochodzili z pogranicza Dolnego Śląska i Wielkopolski. W tym domu mówiono po polsku, więc i studentów dobierano według polskiej mowy. Ślub Konstantego i Wandy odbył się we Wrocławiu, w kościele na Piasku, potem małżonkowie zamieszkali w Gliwicach – razem z Korfantym rozwijają działalność polityczną. W czasie prac Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego Konstanty Wolny przenosi się do Bytomia; zostaje zastępcą Wojciecha Korfantego oraz kierownikiem wydziału prawnego; prowadził m. in. Białą Księgę. Tam właśnie, już w Bytomiu, pod wpływem Korfantego, tworzą się podwaliny śląskiej autonomii w obrębie Państwa Polskiego. Dziadek był przewodniczącym komisji ds. autonomii, a członkiem był – między innymi – późniejszy wojewoda – Józef Rymer.

- Rymer był chyba z innego środowiska?

- Ależ tak – to było środowisko związkowe. I znów zapętłają się losy; córka Wolnego – Irena i najstarszy syn Rymera – Stefan, zostali małżeństwem. I jeszcze trzeba wiedzieć, że syn doktora Wilimowskiego i Marii Sworowskiej Marian został za czasów Solidarności rektorem Akademii Medycznej we Wrocławiu.

- Spotkania rodzinne to spotkania najnowszej historii Śląska i Katowic?!

- Oczywiście rodzinka spotykała się okazjonalnie, imieniny czy urodziny. Jak wszystkie rodziny, najczęściej spotykaliśmy się u nas w dzień Zaduszny, w Katowicach, po zadumie nad grobami najbliższych.

- W 1922 roku część Górnego Śląska włączona zostaje w obręb Państwa Polskiego. Autonomia...

- W Statucie Organicznym przyznany przez Sejm Polski dla Górnego Śląska ani razu nie mówi się o autonomii! Tego słowa nie użyto. Ale to była autonomia. W gruncie rzeczy ta nasza autonomia była szalenie przydatna dla całego kraju!

- Konstanty Wolny zostaje pierwszym marszałkiem Sejmu Śląskiego - zgodnie ze Statutem Organicznym...

- Pierwsza siedziba Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego była w obecnej Akademii Muzycznej. Z tyłu jest przedwojenna willa (obecnie Rektorat AM) – tę willę wynajął dziadek. Tam mieszkał. Adres – ulica Zacisze 3. Niedaleko Korfantych – oni mieszkali przy ulicy Powstańców, a Rymerowie w willi Grundmanna, przy ulicy Warszawskiej.

- Rodzina Konstantego Wolnego była liczna...

- Policzmy: Konstanty z żoną Wandą i ośmiorgo dzieci. Dorosłości dożyła piątka... Mój ojciec, Zbigniew, był najstarszy.

- Jest w tym małżeństwie okres tragiczny...

- No cóż. Zdarzył się romans Wandy z wysokiej rangi oficerem wywiadu. Nawiasem mówiąc, też o nazwisku Sworowski, choć nie była to absolutnie rodzina. Wrocławscy

Katowickie bery...

Wiele mamy Wolnych we Katowicach?

Padom wom - dość tak...

Wiele mamy Bercików Wolnych we Brynowie?

Bercik jest ino jedyn. Łon je ze tych Wolnych ze Szadoka, co się przekludzili do Brynowa. Tych Wolnych ze Szadoka, co som można dziewiędziesiont lot we Brynowie, jest dość tak.

A wiele mamy Wolnych co som ze Zawodzio?

Padom wom, jest ich a jest, ale nojważniejszy Wolny, ze Drajo-ka, to boł Konstanty Wolny, chop ucony, boł prawnikiem i jesz-cze boł marszałkim Sejmu Słonskiego we ty stary Polsce, kero boła ino dwadzieścio lot, ale dała Słonskowi autonomio. Tyn Konstanty Wolny boł yntyligynntny choby jego kamrat - Korfanty.

Ale przeca jo ni ło autonomii, ino o Berciku Wolnym, starce Julii Wolnej, starziku Wawrzyńcu Wolnym i ło... kokocie abo pawiu.

A boło to tak: godoł mi roz Bercik, co jego starka, Julia, na stare lata bamonciła i ino lotała po Brynowie i godała, że na wieży kościoła Mariackiego we Katowicach siedzi kokot i jajca niesie.

Śmioli my się z takigo beranio, a jo zech godała: Bernat, gu-poty godosz, a Bernat na to godoł - to ni jo, ino moja starka! Przeszło można ze siedmionoście lot...

Badli my się na beztydzien ze Kostkim Wolnym, wnukiem łod Konstantego Wolnego, tego marszałka, a Kostek, jak my szli wele kościoła Mariackiego, godo mi, dzioucha, bez tyn kościół i ta wieża na kościele to mojego łojca starzik mieli wiela ostudy! Ja?! godom - a czymu?

Bo starzik mojego łojca miał łosimdziesiont lot tymu szykow-nygo pawia. Ino tyn paw miał gupie pomysły - furgoł na wie-ża kościoła Mariackiego i rycoł na cołkie Katowice.

Farorz Emil Szramek bardzo sie na starzika gorszoł i roz pedzioł - jo wom z tego ptoka uwarza łobiod, abo co, bo da-lyj tak nii może być!

I co, godom - wzion ksiądz Szramek flinta, zatrzas pawia, i łobiod boł?

A kaj tam, godo Kostek, ale utropa - starzik wzionli pieroń-skiego pawia i zanieśli do ZOO, co to boło za starego pirwyj na ulicy Bankowej. Paw dali rycoł, ale już boł na państwowym, a ni na wieży kościoła Mariackiego.

No, godom - toś teraz pedzioł nowina!

Widza, co starka Julia łod Bercika godała prowdła! Ino na sta-re lata nie poradziła pomiarkować, co łobejrzęła za dziółchy? Boł to kokot, abo paw? A że paw mo takie fajnieste koła na ło-gonie, to się starce Julii uwidziło, co widziła jajca!

Śmioli my się ze Kostkiem na cołkie Katowice, a potem wej-rzeli my na siebie i jo godom - Kostek, dej pozór, bo to je pieronowo sprawa! Momy dziury widokowe we płocie przji kato-wickim dworcem we budowie - i bez te dziury mogomy łobejrzec dziura w mieście i to pieronowo. I to je wielko atrakcyjjo i me-dialny hit... ale, ale, godo mi Kostek, jak by my wzionli jaki-go pawia, można i z Bujakowa; terazki tam som ze cztery na farze, ino trza takego, co poradzi skokać na kościelno wieża, i zanieśli by my go ino wele kościoła Mariackiego, i jak by tyn paw furgnoł na wieża i zacon ryceć ze ty wieży na cołkie Ka-towice, to by my mieli taki hit, jakigo nikaj we Polsce ni ma, abo i w cołkiej Unii, a można i w Ameryce! Trza ino łobej-rzeć, czy farorz - ksiondz Andrzej Suchoń, mo flinta, abo ni...!

Kostek, godom - mogesz mi ino pedzieć, bo ni moga pomiark-ować, czymu ze Bujakowa mo być tyn paw, dyc we Katowicach tyż som take pawie, co sie durś aszom i rycom?!

A Kostek na to - dzioucha, dyc jak mo być blank historycz-nie, to musi być paw ze Bujakowa, bo we Bujakowie sie Wol-ny urodził!

Żdziebko my jeszcze wejrzeli na wieża i łobejrzeli krziż na kościele, bo to je kowalsko robota Wawrzyńca, starzika łod Konstantego Wolnego tako, jaki we Katowicach ni ma!

No i my poszli, koždy we swoja strona, zamysłyni nad hi-storyją Katowic.



Wolny w ogrodzie z pawiem



Konstanty Wolny podczas służby wojskowej

Jadąc od ronda katowickiego w kierunku Mysłowic skręcamy w prawo na Zawodzie i zaraz po lewej stronie widzimy „Drajok”.



Na początku, koło krzyża stoi dom Eligi (była bardzo religijna) i Jana Wolnego a niedaleko stąd były zabudowania Walentego Wolnego. Z domem Eligi chyba graniczył dom Gruszków a zaraz za nim dom Skiby (ostatniego polskiego sołtysa Katowic - wioski). W miejscu dziedzictwa Skibów pozostały tylko dwa kasztany... Dom sołtysa Skiby przeniesiono do Chorzowskiego Parku Etnograficznego.



Walenty Wolny (7.02.1859 - 5.02.1945) żonaty z Konstancją z domu Wróbel (12.12.1863 - 24.04.1954).

Karol Wolny z żoną Witek (z domu Witek) mieli 8 dzieci (Tomasza ur. 1813 r., Franciszka ur. 1815 r., Antoniego ur. 1816 r., Błażeja ur. 1818 r., Joannę ur. 1820 r., Jana ur. 1822 r., Katarzynę ur. 1823 r., Mariannę ur. 1828 r.). Dzieckiem Antoniego z żoną, z domu Idziarek był Wawrzyniec. Natomiast dziećmi Błażeja i Marii Kosz byli Karol ur. 1849 r., Aleksander Ignacy ur. 1851 r., Józef ur. 1853 r., Błażej Jan ur. 1855 r., Walenty ur. 1859 r. (powyżej, na zdjęciu).

Córka Kazimierza Skiby, Franciszka poślubiła Piotra Wróbla. Mieli sześcioro dzieci, a najmłodsza Konstancja poślubiła Walentego Wolnego, dziadek marszałka K. Wolnego, Antoni i dziadek Walentego, Błażej byli braćmi. Ród Wolnych wywodzi się spod Mikołowa od XVII w., później od pokoleń mieszkali na Załężu.

Rodzina Konstancji i Walentego przygarneła Kostka do siebie i traktowała go jako swoje dziecko. Z Drajoka Kostek pieszo wędrował do szkoły, do gimnazjum, przy obecnym Placu Wolności.



Na bogucickim cmentarzu (zdjęcie z 2008 roku), spoczywają Walenty i Konstancja Wolni, opiekujący się małym Kostkiem - moim dziadkiem, oraz Jan i Eligia których odwiedzałem z Ojcem na „Drajoku”. Przez szereg lat Eligia - dla nas Lica, przesyłała nam na święta Bożego Narodzenia siemieniotkę (ślaska zupa wigilijna). Kilka razy Jan przywoził dla nas ze swojego pola pyszne kartofle.

Konstanty Wolny



Mały Kostek w bujakowskiej szkole (zaznaczony kropką)

Sworowscy wywiedli swoje nazwisko od Swora. No cóż - oficer Sworowski zbałamucił moją babkę. Wanda opuszcza męża i dzieci - a trzeba wiedzieć, że najmłodszy syn Witold miał chyba roczek... Sytuację ratuje Wandy matka. Wprowadza się do willi Wolnych i do końca prowadzi dom i wychowuje dzieci. Była wspaniałym człowiekiem.

- Dziwny romans. Ciut przypomina historię sprzed kilku lat...?

- Mój dziadek, Wojciech Korfanty i wielu innych stanowili zagrożenie dla kapitału niemieckiego, więc mogła to być zemsta Niemców, ale też trzeba przypomnieć, że i Wolni i Korfanty byli znienawidzeni przez Piłsudskiego. A przedstawicielem Piłsudskiego był na Śląsku Grażyński... (Piłsudski w krótkich spodenkach, jak mawiał Korfanty). Być może ów oficer był nasłany...? Muszę przyznać, że moja babka - Wanda miała niezły charakter i siłę woli; na przyjęciu w Bytomiu, wydanym przez hrabiego Kazimierza Niegolewskiego, właściciela Czarnego Lasu, w trakcie świetnej zabawy, Wanda przerywa rozmowę, wychodzi do innego pomieszczenia i... rodzi có-

reczkę Halinę! Zostawia noworodka z opiekunką i wraca na przyjęcie!!! Kiedy goście zasiedli do stołu, Wanda wraca po nowo narodzoną Halinę i wszystkim ją, z dumą, pokazuje.

Oczarowana Elżbieta Korfantowa zostaje matką chrzestną a hrabia Niegolewski chrzestnym ojcem.

- No, musiała być twoja babką damą w każdym calu! To się nazywa panowanie nad sytuacją!!!

- Była nie tylko piękną kobietą - dziadek stroił ją jak lalkę. Nawiasem mówiąc, babcia skończyła akademię kosmetyczną w Paryżu.

- Cóż to była za nowość!

- Po romansowym opuszczeniu dziadka, nasza babka szybko zrozumiała błąd. Chciała wrócić, ale dziadek się nie zgodził. Zatem babka prowadziła życie na własną rękę. Założyła zakład kosmetyczny dla dam. Mieścił się, tak jak i dzisiaj, przy ulicy Stawowej. No cóż - babka rychło splajtowała. Później zachciało jej się prowadzić pensjonat w Zakopanem. Tam poznała elitę, łącznie z Ossowieckim. Ten wywróżył babce, że wróci jeszcze do Katowic, do willi dziadka.

- Spelnilo się?

- Tak, po wojnie, po śmierci dziadka.

-Wiesz, dzięki Wandzie Katowice też musiały mieć niezły charakter. Piękne panie, romanse... Cóż to było za miasto! O czasie ów!

Kwestionariusz osobowy posła na Sejm Śląski	
dla PP. Posłów III-go Sejmiku Śląskiego.	
1. Nazwisko i Imię	Wolny, Konstanty
2. Data i miejsce urodzenia / powiat i województwo	5. 4. 1877 - Bujaków pow. Bytomsk.
3. Wyższanie	Kad.
4. Marcepowanie	Polak
5. Nr. okręgu wyborczego	2
6. List wierzycielny / lista listu i nazwa Głównego Komisji Wyborczej, która wystawiła list wierzycielny.	
7. Przynależność klubowa	K. B. L. (L. B.).
8. Wykazanie: tytuł naukowy - /zakład naukowy, który go nadał/	akademickie.
9. Zawód / rodzaj zajęcia wykonywanego przed uzyskaniem mandatu poselskiego.	advokat.
10. Adres stały / miejscowość, ulica, powiat, stacja kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, Nr. telefonu	Katowice, ul. Zawiszki 3.
11. Adres w Katowicach Nr. telefonu	biuro advokackie: 2297

Legitymacja poselska Nr. 24... dnia 1. 12. 1930r.
wydane w dniu 5. 12. 1930r.
Katowice, dnia 5. grudnia 1930r.
podpisany [podpis]

Kwestionariusz osobowy posła na Sejm Śląski



Fotografia z 1909 roku, z wesela jednej z panien Wolnych. Zdjęcie zrobione zostało prawdopodobnie na Szadoku (część Katowic), albo w Bujakowie. Na zdjęciu tym są prawie wszyscy Wolni

- No, to dopowiem, że dziadek miał dwa mieszkania – jedno, prywatne, w willi na Zaciszu, a drugie, służbowe, w Urzędzie Marszałkowskim. To był symbol – marszałek był zawsze do dyspozycji obywateli. Dzieci Konstantego Wolnego, jak były grzeczne (a były to nieźle łobuziaki!) mogły złożyć wizytę w mieszkaniu służbowym, albo cichutko wejść na obrady Sejmu Śląskiego. Najmłodszy – Marian i Witold, kończyli gimnazjum w Chyrowie. Z dała od katowickiego łobuzowania. A dziadek prowadził kancelarię prawną przy rynku a następnie przy ulicy Warszawskiej kancelarię notarialną. Irena uczęszczała do gimnazjum żeńskiego, tu, w Katowicach, w pobliżu Placu Wolności, a więc tam, gdzie dziadek zdawał maturę! Geografię uczyła pani profesor Helena Chęcińska...

- **Wiele lat później uczyła i Ciebie i mnie w LO im. Mikołaja Kopernika!**

- I moją siostrę Olę i dwie kuzynki Marię i Basię! Kuzynki w ilości



Pogrzeb Konstantego Wolnego we Lwowie

uwielbiał automobilowe podróże w stronę Beskidów!

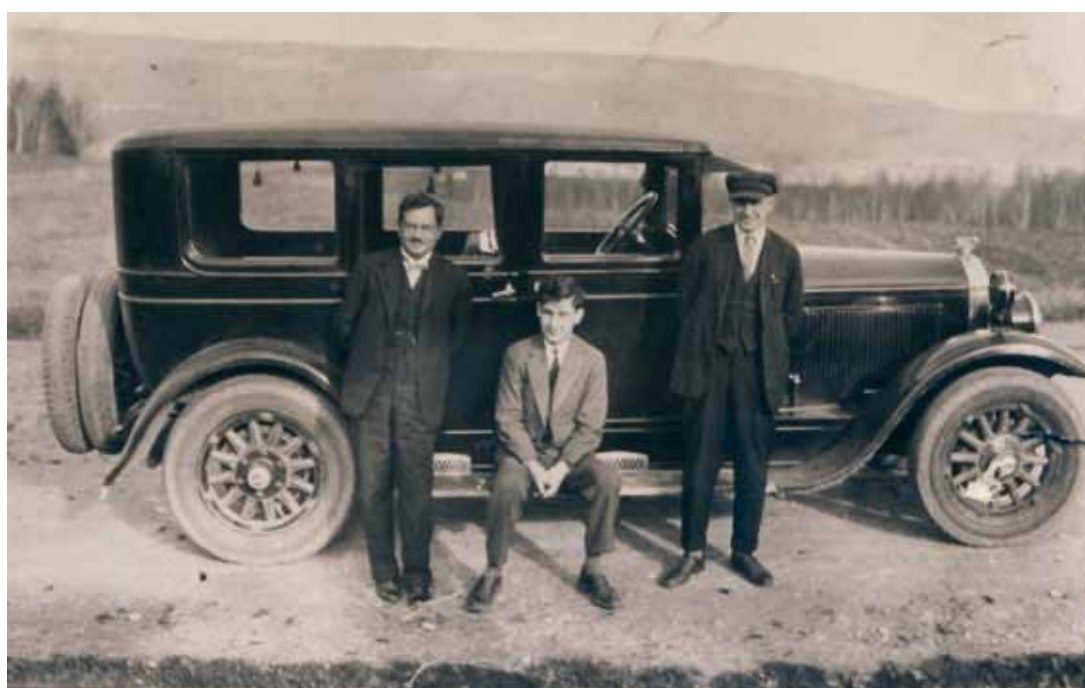
- Mam taką tezę, że kto mieszkał na Drajoku, ten musi kochać zwierzęta...

- U dziadka, w willi na Zaciszu, mieszały dwa psy, paw (skończył w

jeżdża do Krakowa. Tymczasem mój ojciec, oficer zwiadu, walczył na froncie. W Koberzynie pozostawia dziadek najcenniejsze rzeczy, a od Wieliczki, autobusem, wyjeżdża na wschód. Autobusem tym jechali od Katowic Michał Grażyński, ks. kardynał August Hlond i wielu, wielu śląskich działaczy. Dojechali do Zaleszczyk. Dziadek odmówił wyjazdu z Polski – cofnął się do Lwowa. We Lwowie zakładał Komitet Uchodźców Śląskich. Bardzo liczył, że Francja pomoże Polsce. Wkrótce ciężko zachorował na serce. Troskliwą opieką otoczył dziadka dr Henryk Jarczyk. W roku 1940 Konstanty Wolny we Lwowie zmarł. Jest pochowany w grobow-



Krzyż na Zawodziu Drajoku



Wolny na wycieczce automobilowej

darował również Korfantemu)... W 1939 roku Niemcy zastrzelili dziadkowego jamnika.

- **Wrzesień 1939.**
- Dziadek musiał uchodzić. Groziła mu kara śmierci. Opuścił Katowice 2 września. Kilka samochodami, z córkami i dwoma synami - Marianem i Witoldem, wpięrw wy-

jeżdżał na cmentarzu Janowskim. Niestety, grobowiec był pła-drowany, potem były inne pochówki, więc trzeba wykonać badania specjalistyczne, żeby wreszcie Konstanty Wolny mógł wrócić do Katowic, do przygotowanego grobowca. Po względem „papierów” jest wszystko przygotowane.

- **Lwów... Wiele się wtedy we Lwowie działo, wielu Ślązaków przewinęło się przez to miasto...**

- Konstanty Wolny, w przeddzień wybuchu wojny, umówił się z dziećmi, w razie ucieczki, na spotkanie we Lwowie. Synowie po wielu perypetiach dotarli do Lwowa i w restauracji, przypadkowo, spotkali swojego ojca z siostrami. Przewidywania Konstantego Wolnego były prorocze – nadszedł Sowieci byli gorsi od Niemców, zatem odesłał wszystkich do Krakowa. Marian, który opiekował się ojcem, wyjechał ze Lwowa po śmierci Konstantego Wolnego. W Krakowie była też Wanda Wolna. Wszyscy zamieszkali przy ulicy Grotgera. Szczęśliwie przeżyli wojnę; w 1945 roku wrócili do Katowic, do willi przy ulicy Zacisze. Mój ojciec, jako syn marszałka Konstantego Wolnego, jako oficer Września, dowiaduje się szybko, że jest wrogiem ludu... Ot i cała historia.

- **W przyszłym roku będziemy obchodzić 90. rocznicę powołania Sejmu Śląskiego. Może zdążymy sprowadzić prochy marszałka Konstantego Wolnego ze Lwowa do Katowic? Czas też zobaczyć Katowice jako miasto bogate w historię i bogate w ludzi, którzy mieli niebagatelny wpływ na dzieje nowoczesnej Europy, Polski, Niemiec i swojej ziemi, Śląska.**

W panteonie wielkich Ślązaków Konstanty Wolny zajmu-

je poczesne miejsce. Zmowa milczenia została przerwana w 1989 roku. Wolny wraca na karty historii i do Katowic: są tablice pamiątkowe na cmentarzu przy ul. Francuskiej, w westybulu Sejmu Śląskiego, na murach willi przy ulicy Zacisze. Jest Rondo im. Konstantego Wolnego. Niechby w pobliżu Sejmu Śląskiego stanął jego pomnik. Zasłużył na to!

Dziękuję za rozmowę.

STANISŁAWA WARMBRAND



Wanda - żona marszałka



Wnuk marszałka Konstanty Wolny w Bujakowie

szęć jak i siostra z babci Wandy coś tam każda w genach odziedziczyła.

- **Mieszkanie służbowe...**
- Mieściło dziadkową bibliotekę prawniczą. Był to początek Biblioteki Śląskiej. Służyło także jako sala wystaw – wystawiano obrazy Styki, Kossaka, Malczewskiego, Fałata, odbywały się liczne koncerty. Kiedy dziadek kończył w 1935 roku karierę, to otrzymał w prezencie łaskę marszałkowską. Obecnie używana jest kopia tej „dziadkowej”. Ta, którą przechowujemy, ma daty 1922 – 1935 i zapis, że została wykonana w zakładach pana Robaka w Mysłowicach.

- **Czas chyba, aby jakaś izba Biblioteki Śląskiej otrzymała imię Konstantego Wolnego...? Wy-myślmy katowicką trasę Konstantego Wolnego...**

- Zaczęlibyśmy na Drajoku, potem obecne LO im. Marii Skłodowskiej – Curie, w pobliżu, przy Placu Wolności, budynek sądu, Dom Powstańców, (wprawdzie „domena” Grażyńskiego, ale dziadek czasami tam bywał), Pomnik Powstańca Śląskiego (był taki zwyczaj, że każdy, kto przechodził obok tego pomnika, z szacunkiem zdejmował kapelusz), zakłady „Polonii” Wojciecha Korfantego – redakcja i drukarnia, ulica 3-Maja..., Rynek i ulica Warszawska, gdzie mieściły się kolejno dziadkowe kancelarie prawnicze, ulica Wojewódzka, Krasieńskiego, Zacisze... Mało kto pewnie wie, że to była willa z dwoma pięknymi ogrodami - wypoczynkowym i „gospodarczym”, a za nim kort tenisowy... Akademia Muzyczna, obecny gmach Urzędu Wojewódzkiego... Konstanty Wolny był prezesem Śląskiego Automobilklubu i rozlicznych organizacji! Dodam, że dziadek nigdy nie miał prawa jazdy... ale

katowickim ZOO, bo urządził koncerty z wieży kościoła Mariackiego), koza, która namiętnie wyjadała kwiaty z wazonów aż przyplącała to życiu, baran co bez szacunku traktował dolne partie pleców gości (nie



Krzyż na Drajoku, koło domu Elżgii Wolnej, domu wybudowanego przez Konstancję i Walentego Wolnego, w którym mieszkały mały Kostek